

Justyna Żukowska

"Zachód w polskiej myśli historycznej
czasów saskich", Dariusz Dolański,
Zielona Góra 2002 : [recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 11, 308-311

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

do Ziemi Świętej czy jednoznaczne opowiadanie się za zmianą linii politycznej Leszka Białego oraz o porozumieniu ze starszymi Piastami w latach 1217-1218 bez przynajmniej ustosunkowania się do drugiej koncepcji funkcjonującej w historiografii – w świetle najnowszych badań bardzo prawdopodobnej – wskazującej na najwcześniej rok 1224.

Praca M. Gładysza pomimo drobnych usterek to niewątpliwie wartościowy wkład w badania niezwykle istotnego elementu średniowiecznej historii – wypraw krzyżowych z punktu widzenia polskiego zaangażowania w idee krucjatowe. Praca wypełnia istniejącą dotychczas lukę w polskiej historiografii, bardzo szeroko i dogłębnie prezentuje wszelkie aspekty omawianego zagadnienia, nie tylko konkretny udział Polaków w wyprawach, ale każdy ślad wskazujący na zainteresowanie wyprawami, także ewentualne deklaracje poszczególnych przedstawicieli elit oraz wspieranie przez nich zakonów krzyżowych.

AGNIESZKA TETERYCZ-PUZIO

PAP SŁUPSK

* * *

Dariusz Dolański, *Zachód w polskiej myśli historycznej czasów saskich*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2002, ss. 286

Pierwsza połowa XVIII wieku w polskiej historiografii uchodzi za okres przejściowy pomiędzy barokiem i oświeceniem, nie szczycący się wielkim dorobkiem dziejopisarskim, a czasy saskie mieszczące się w tym przedziale nie należą do najlepiej zbadanych okresów w dziejach historiografii. Jednakże już w tych czasach przenikały do nas idee oświeconego, historycznego krytycyzmu, które podawały w wątpliwość niektóre tradycje sarmackiej myśli politycznej – jak pisze Andrzej Feliks Grabski w swym dziele o historiografii¹, a potwierdza Dariusz Dolański w recenzowanej rozprawie. Jest ona niezwykle cenną pozycją dla każdego, kto interesuje się panowaniem Sasów w Polsce i dla każdego, kto chciałby pogłębić wiedzę na temat „polskiego poczucia europejskości” – jak to ujął jeden z recenzentów tej pracy, Andrzej Wierzbicki.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów, wstępu, zakończenia, indeksu osobowego i wyczerpującej bibliografii. Podstawowym zagadnieniem analizowanym przez D. Dolańskiego jest stosunek polskiej historiografii czasów saskich do Zachodu oraz stopień jego oddziaływania na jej kształt. We wstępie publikacji autor informuje

¹ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 69.

czytelników, iż w odniesieniu do badanego okresu możemy wyróżnić w Rzeczypospolitej dwa nurty światopoglądowe, w ramach których działali historycy: pierwszy wyrastający z tradycji katolicko-sarmackiej i drugi związany z kręgiem niemiecko-protestanckim. Przedstawiana tu historiografia polska wyrasta z tradycji sarmackiej i – jak sam autor pisze – rozpatrywana jest na trzech płaszczyznach. Pierwsza dotyczy bezpośrednich związków środowiska uczonych polskich z Europą Zachodnią oraz zakresu zainteresowania historią i geografiami tego obszaru. Zagadnienia te podejmowane są przez autora w pierwszym rozdziale zatytułowanym *Środowisko historyczne* i drugim *Dzieła historyczno-geograficzne*. Przedstawia w nich przynależność stanową i narodową XVIII-wiecznego społeczeństwa polskiego, która determinowała możliwości kształcenia i kariery. D. Dolański wyodrębniła grupę historyków I połowy XVIII w., słusznie biorąc pod uwagę także geografów, teologów, wydawców kalendarzy, publicystów, poetów piszących o historii. Omawia korelacje kariery i wyznania, gdyż w owych czasach preferowany model wykształcenia prowadził przeważnie do kariery duchownej. Wymienia m.in. takich duchownych-erudytów, jak: Joachim Benedykt Chmielowski, Kazimierz Kubalewicz, Jan Antoni Poszakovski. Autor podejmuje aspekty wykształcenia i edukacji historycznej, dążenia do usamodzielnienia się historii jako przedmiotu nauczania, omawiając przede wszystkim kolegia jezuickie. Badając sferę intelektualną, autor słusznie wyodrębnia krąg historyków katolickich oraz krąg związany z ośrodkami Gdańska, Torunia i Elbląga.

Prądy oświeceniowe wnoszą nowe idee w naukę, kulturze i sztuce w Europie, docierając również do Polski i zyskując zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Autor nazywa ich promotorami „nowego” i obrońcami „starego”. Fakt, że mentalność społeczeństwa polskiego, w tym także kręgów naukowych, sprzeciwiała się wszelakim zmianom i nowościom, potwierdza m.in. skostniałość i konserwatyzm Uniwersytetu Krakowskiego. Autor jednak próbuje udowodnić, iż w I połowie XVIII wieku działali również wybitni historycy i dziejopisarze, wymieniając Władysława Aleksandra Łubieńskiego czy Jana Naumańskiego. Zajmowali się oni m.in. historią powszechną, nie cieszącą się wówczas dużym zainteresowaniem, tworząc syntetyczne opisy geograficzno-historyczne Europy. W rozdziale drugim D. Dolański wymienia i krótko charakteryzuje dzieła zawierające wątki historyczne i geograficzne, zagadnienia prawne i ustrojowe, syntezy historii powszechnej, historię wojen i reformacji. Analizuje również ówczesne kalendarze – na ile jest to możliwe, ponieważ ograniczeniem są zasoby zachowanych zbiorów – zawierające treści dotyczące historii i geografii powszechnej, polityki i Kościoła w Polsce oraz poza jej granicami. Kalendarze owe odgrywały szczególną rolę, gdyż miały duży zasięg społeczny.

Kolejna płaszczyzna rozważań autora wiąże się z określeniem stopnia nowoczesności historiografii polskiej na tle zachodnioeuropejskim. W rozważaniach nad historiografią polską autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu dorównywała ona standardom wypracowanym na Zachodzie. W rozdziale trzecim analizuje znajomość zachodniej historiografii, źródła wiedzy o krajach Europy Zachodniej oraz kwestię jej nowoczesności. Zwraca szczególną uwagę na tradycje i wzorce historiograficzne, narzucone już przez historyków starożytnych – Tacyta, Pliniusza

Starszego, Cyserona, następnie historyków średniowiecznych, aż po wpływy historyków nowożytnych. Autor bada historiografię włoską, francuską, niemiecką, brytyjską, niderlandzką i hiszpańską, stwierdzając, iż domeną erudytów polskich było powoływanie się na jak największą liczbę autorów zagranicznych. Ponownie w rozdziale czwartym D. Dolański powraca do kwestii „starego i „nowego” w badaniu i myśleniu historycznym, przedstawiając zarówno historyków konserwatywnych metodologicznie, jak i podążających z duchem czasu. Podejmuje tu aspekty sarmatyzmu determinującego świadomość historyczną owych czasów, teologii, providencjalizmu oraz aspekty moralizatorskie ówczesnej historiografii. Analizuje sposób rozumienia pojęcia prawdy, krytycyzm oraz spojrzenie na dzieje Polski z perspektywy dziejów powszechnych. Ukazuje problemy historyków w odmierzaniu czasu od stworzenia świata, rozbieżności w chronologii pomiędzy różnymi dziejopisarzami, badając również warsztat historyków czasów saskich.

Trzecia płaszczyzna rozważań autora pracy dotyczy wiedzy o konkretnych wydarzeniach dziejowych i stopniu ich zmitologizowania. Poświęca temu rozdział piąty zatytułowany *Państwa Europy Zachodniej*, gdzie podejmuje temat definicji „Europy” jakże odmiennej w tamtych czasach od dzisiejszej oraz jej podziału geograficzno-politycznego. Omawiany jest też stopień znajomości historii i geografii poszczególnych państw Europy Zachodniej – Francji, Włoch, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Portugalii, Niderlandów i Szwajcarii. W rozdziale szóstym D. Dolański charakteryzuje poszczególne narody tej części Europy, zwracając szczególną uwagę na stereotypy omawianych narodowości.

Rozdział siódmy, zatytułowany *Bohaterowie historyczni*, jest przeglądem postaci historycznych, które miały wpływ na dzieje poszczególnych narodów, stając się bohaterami lub antybohaterami historycznymi. Znajdują się wśród nich władcy, przywódcy religijni, uczeni i odkrywcy, dowódcy wojskowi czy przedstawiciele takich dynastii, jak: Habsburgowie, Tudorowie, Stuartowie. Autor na podstawie przykładów podaje cechy charakterystyczne bohatera i antybohatera historycznego, przyjmując za podstawę przynależność religijną. W ostatnim rozdziale opracowania D. Dolański przedstawia publicystów-reformatorów czasów saskich, którzy próbowali przełamać sarmackie tradycje, wprowadzając elementy myśli oświeceniowej. Sytuacja polityczna ówczesnej Polski miała wpływ na formowanie się nowej, oświeceniowej refleksji historycznej i historiografii. Dlatego jeszcze przed wstąpieniem na tron Stanisława Augusta pojawiły się próby podważenia sarmackich wyobrażeń historycznych w umiarkowanym duchu monarchicznym – tak też twierdzi Andrzej Feliks Grabski². W dziełach publicystów-reformatorów autor odnajduje ich stosunek do sarmackiego poglądu na świat, także ten epoki starożytnej, ale również nowożytną myśl filozoficzną, odwołania i porównania do obyczajów i rozwiązań systemowych w krajach zachodnich. Ciekawe są również spostrzeżenia autora co do Polski widzianej oczami ludzi Zachodu oraz stosunek publicystów do cudzoziemszczyzny. Autor udowadnia tym samym, iż wbrew przyjętej opinii o ksenofobii jako głównej cechy sarmatyzmu, w czasach saskich obserwujemy znaczne zainteresowa-

² Tamże, s. 71

nie Zachodem, o czym świadczą publikacje poświęcone historii i geografii. Choć jeszcze do połowy XVIII w. było ich niewiele, potwierdzają one wzrost zainteresowania ówczesnych elit intelektualnych zagranicą. Autor kończy swe dzieło bardzo trafną konkluzją: „*Wyraźne zwiększające się zainteresowanie Zachodem było oczywistym przejawem ożywienia intelektualnego przypadającego na czasy panowania Augusta III, ożywienia związanego w pewnym sensie z przenikaniem do Rzeczypospolitej oświeceniowej atmosfery [...], ale było to ożywienie podnoszące walor wiedzy i wykształcenia, lecz pozostające w swej przeważającej większości w kręgu tradycyjnych wyobrażeń sarmackich*”³.

Godna dłuższej uwagi jest na pewno bibliografia, przede wszystkim ze względu na duży zasób źródeł, które wykorzystał autor w swojej pracy. Należą do nich dzieła historyczne, geograficzne i publicystyczne, które ukazały się drukiem pomiędzy rokiem 1697 a 1763, w tym dzieła twórców dotąd mniej postrzeganych przez historyków badających ten okres. Również opracowania wykorzystane w publikacji świadczą o jej wszechstronności. Bardzo dobra znajomość problematyki, uwzględnienie krytycznej analizy wielu źródeł i opracowań oraz ciekawa koncepcja pracy są na pewno jej atutami.

JUSTYNA ŻUKOWSKA

PAP Słupsk

* * *

Wojciech Włodarkiewicz, *Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921-1939*, Warszawa 2001, ss. 256

Zagrożenie wojenne ze strony wschodniego sąsiada było dla władz II Rzeczypospolitej przez wiele lat, najważniejszym problemem, wywierającym decydujący wpływ na kierunki i zakres przygotowań wojennych, a także zajmowało najwięcej miejsca w przedsięwzięciach dyplomatycznych. Polska polityka wschodnia wywoływała kontrowersje w okresie międzywojennym, a w latach PRL stała się jednym z głównych argumentów w krytyce rządów pomajowych. Dominujące jednostronne opinie nie uwzględniały rzeczywistej sytuacji po drugiej stronie granicy wschodniej, agresywnych planów Moskwy, rosnących nakładów na zbrojenia, kooperacji wojskowej, politycznej i gospodarczej z Berlinem. Tymczasem władze polskie systematycznie obserwowały obu sąsiadów i podejmowały różnorodne przedsięwzięcia mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa państwa. Istotnym problemem był

³ D. Dolański, *Zachód w polskiej myśli historycznej czasów saskich*, Zielona Góra 2002, s. 262.